

HALINA KOSIENKOWSKA

ur. 1949; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, praca redaktora, satysfakcja, autorzy, wydawnictwa

Satysfakcja z pracy redaktora

Mnóstwo mam takich momentów, które mi dały dużo satysfakcji i dużo pozycji, które przyniosły mi radość. Na przykład, taka, którą mam ciągle w głowie, to było opracowanie pięciu tomów dzieł zebranych Herlinga-Grudzińskiego. Kurator Herlinga-Grudzińskiego na Polskę, pan Zdzisław Kudelski z KUL-u, wcześniej miał kontakt ze mną w wydawnictwie i pozwolił mi opracować opowiadania Herlinga-Grudzińskiego, takie ważne, pięknie wydane i książkę, która była wznawiana. Zresztą, te opowiadania też. I potem pan Kudelski, poprosił mnie, zupełnie prywatnie, o korygowanie stylu pism zebranych, od piątego do dziesiątego tomu. Gdzieś tam złożył podziękowanie i to dało mi dużo satysfakcji. Podobnie jak praca nad tymi opowiadaniem Herlinga-Grudzińskiego, bo wtedy, jeszcze pan żył i ja nieznacznie, ale jednak korygowałam tekst. I okazało się, że zgodził się, oczywiście nie bezpośrednio ze mną się kontaktując, tylko przez pana Kudelskiego, zgodził się na te poprawki, podczas gdy wcześniej nie pozwolił osobie, która na KUL-u pracowała, nawet przecinka zmienić. Pozwolił, nie tylko przecinki, ale czasami jakieś słowo, które już było nazbyt przestarzałe, albo niejasne dla nas. To taki powód do radości.

Potem na przykład, opowiadania współczesne. Między innymi Kamińskiego, Orłosa, Odejewskiego. „Pisma zebrane” Czechowicza, cztery tomy, „Listy” i „Szkice literackie” [też Czechowicza]. W Gaudium opracowywałam „Encyklopedię Chełma”, tom pod tytułem „Ludzie”. Bardzo trudna praca, żmudna, ale daje mi dużo satysfakcji. W Gaudium profesora Tomaszewskiego z Krakowa o Chopinie, taką piękną książkę, piękna też graficznie. Ten przewodnik pana dyrektora Pietrasiewicza. Właśnie tak ciągle czekam na to, bo też niezwykle ciekawa książka. O przestrzeni miejskiej, ta książka tłumaczona przez panią Ewę Kiptę. Niezwykła, bo ona spowodowała, że ja inaczej zaczęłam patrzeć na przestrzeń miejską. Monografie Urzędowa, Tomaszowa Lubelskiego. To bardzo ważne były pozycje, bo to o ludziach książki. Listy, Korzeniowski-Conrada, do rodziny, w Gaudium. I jeszcze kiedyś „Pamiętniki” Rudomicza. To było pod redakcją profesora Klimentowskiego. Rudomicz, to taki

lekarz, prawnik, rajca z Zamościa z XVII wieku. Rewelacyjne, dwa tomy pamiętników. Codziennie. Co robił, co jadł, a jak się ubierała jego żona. A jakie sprawy. A jak się kłócił. A jak urzędował. Niezwykłe. To XVII wiek. Można było, niemalże, przeniknąć i znaleźć się w wyobraźni w tym czasie. To niezwykła książka i wszystkim polecam. I jeszcze takie książki o duchowości mężczyzny. Dwie są, [a] trylogia ma być, księdza Rybickiego z KUL-u. To w Gaudium wydają. Też z czego jestem bardzo dumna, habilitacje księdza biskupa Mizińskiego. Książka prawnicza z prawa kościelnego. O! „Adwokat kościelny”, wielka, ogromna, książka, którą opracowałam. I to dla mnie bardzo ważne. O Singerze, pani Moniki Garbowskiej, to też niezwykle, bo i dużo pracy, i dużo takiej własnej inwencji, i dużo samodzielności. Poza tym, taka piękna książka pana profesora Pleszczyńskiego, dotycząca średniowiecza. To takie właśnie przerzucanie się. Na przykład tak, profesor Wrona, profesor Horo, habilitacje im opracowywałam. Profesor Piątkowski. też jakaś rzeczywistość międzywojenna lub profesora Chudzika z politologii, to taka na poły filozoficzna, też habilitacja. Profesora Granata z prawa. To są takie bardzo ciekawe książki. Czy też książki profesorskie. Powiedzmy ta politologiczna profesor Majowej. Taka niezwykła książka, która mi dała dużo radości, dużo satysfakcji dostarczyła, to była z Gaudium, zlecona przez księdza dyrektora Kawałko, książka Daniela Ange. To taki zakonnik z Francji, twórca Ruchu „Światło-Życie”. był tu jego doktorat honoris causa na KUL-u. I KUL wydawał książeczkę okazji tego doktoratu, „Któż nam ukaze szczęście? Błogosławieństwa tu i teraz”, tekst był taki poetycko-metafizyczny. Tłumaczył to pan z KUL-u na co dzień zajmujący się prawem, więc ta praca była trudna i żmudna, i trwała długo, bo myśmy godzinami siedzieli, żeby [coś] ustalić. Jednak ile radości dostarczyło zakończenie jej. I fakt, że ja, która już słabo francuski pamiętałam, czasami, musiałam poprosić pana tłumacza o to, żeby mi przyniósł książkę, otworzył, pokazał gdzie ten fragment jest, wczytując się, podpowiedziałam rozwiązanie. Ponieważ ciągle czułam, że to jest nie tak, że to nie o to słowo chodzi, nie o to wyrażenie. Podpowiedziałam słowo, a pan się ucieszył: „Tak. To, rzeczywiście, tak.”. I jak już potem skończyliśmy, to ten tekst stał się zrozumiały. Staram się zawsze patrzeć okiem czytelnika. Jeszcze taka książka, która jest autorstwa pana Zbigniewa Kielbia z Puław. On teraz pracuje w pracowni archiwizującej życie Puław, wydarzenia Puław. To jest taki aktywista, społecznik. Coraz coś organizuje. Niezwykle ciekawa postać. Pracował kiedyś w Gaudium, a teraz w Puławach właśnie. Napisał taką książkę „Przerwane życiorysy”. To jest taka lista katyńska, puławska. Książka bardzo dużo pracy kosztowała. Mogę powiedzieć, że jestem nadworną redaktorką pani profesor Teresy Skubalanki. Teraz, opracowywałam książkę, właśnie wydali pokonferencyjną, jubileusz miała. Dziesięć książek opracowałam pani profesor. Pani profesor ma zaufanie do mnie, wie, że ja jej nie zaszkodzę, tylko sprawnie wyładzę, bo jak pisze, to czasami skrót robi.

Data i miejsce nagrania	2012-11-19, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"